

Wiedza – o jej rozproszeniu

Problem opisu decentralizacji wiedzy na podstawie rizomatyki Gillesa Deleuze’a

1. Modele – wiedza, uwikłanie w wiedzę

Świat organizowany wokół centralnego modelu prawdy będącego kryterium odniesienia i reprodukcji, post-platoński system wiedzy, gdzie zostaje zatarta różnica, a wiedza jest przejrzysto zhierarchizowana. Uporządkowane domostwo logiki binarnej. Myśl o genezie prawomocności wspólnej z autorytetem władzy¹. Taki obraz wiedzy scentralizowanej, dogmatycznej, kreuje Gilles Deleuze w swojej twórczości, gdzie jest ona niejednokrotnie tematem przedstawienia i przeciwstawienia. Te wysiłki kontestacyjne pojawiają się u Deleuze’a poprzez formy obrazowania, mające na celu sugestywne oddanie poruszanego problemu. Książka korzeń przeciwstawiona książce kłęczu, wiedza osiadła przeciwstawiona wiedzy nomadycznej. Już te dwie metafory stanowiące sedno rizomatyki i nomadologii opisanych w *Mille plateaux*², choćby przez ich formę binarnej opozycji, są jednak przyczynkiem do pytania o jakąkolwiek możliwość takiej krytyki, a tym bardziej jej sukces.

Mowa tu o pytaniu-problemie właściwym jakiegokolwiek próbie wyrażenia rozproszenia zorganizowanej wiedzy. Jak dokonać jej przekazywalnego przedstawienia, nie wikłając się w (poddawane krytyce) organizowanie systemu, konstruowanie metafizyki, silnej ontologii, arbitralnej antropologii czy innych punktów odniesienia będących charakterystycznym zapleczem zachodniej, prawomocnej wiedzy? Skrótem – jak wypowiedzieć wiedzę na temat krytyki wiedzy, nie wikłając się w jej problemy, w syndrom kontestacji fatalnej, kontestującej językiem kontestowanego? Tej właśnie próby podejmuje się Deleuze, a refleksja nad tym, w jaki sposób w obliczu tego problemu staje rizomorficzna wiedza przez niego postulowana, stanowi treść niniejszego artykułu.

¹ Por. G. Deleuze, F. Guattari, *Różnica i powtórzenie*, Wyd. KR, Warszawa 1997, s. 74-75, 113, 365, 366 i: V. Descombes, *To samo i inne. Czterdzieści pięć lat filozofii francuskiej (1933 – 1978)*, Wydawnictwo Spacja, Warszawa 1996, s. 183 - 185.

² Książka ta nie została dotąd przetłumaczona w całości na język polski, wykorzystywane cytaty oraz polskie translacje właściwej Deleuze’owi terminologii opieram więc na fragmentach *Mille plateaux* przełożonych przez Bogdana Banasiaka. Reszta toku analizy podąża zaś za anglojęzycznym przekładem Briana Massumi’ego.

W tym momencie należy jednak wrócić do punktu wyjścia – samej koncepcji kłącza i wydobycia jej intratnych tu poznawczo aspektów oraz uszczegółowienia przedstawionych na wstępie problemów.

2. Pisanie – świat, pisanie świata

Rizomatyka wychodzi od spojrzenia na myśl wyrażoną w piśmie. Mówiąc o pisaniu, Deleuze od samego już początku kreśli jego relację do świata, bardziej projektującą niż obrazującą. Nie znaczy ono, lecz wytycza, tworzy mapy, także tego, co przyszło³. W książce zawarte są więc pewne kartografie świata, nakreślone modele, kategoryzacje, porządki – struktura do wypełnienia znaczeniem. Skutkiem odrzucenia różnicy między treścią książki a sposobem jej napisania⁴, na tym etapie obiektem analizy stają się twory bardziej literackie niż filozoficzne, raczej obraz wyrażony w sposobie pisania niż deklarowana postawa ontologiczna. Wysiłki organizacyjne względem świata mogą zostać więc zobrazowane poprzez przedstawienie trzech typów książki. Idąc za tą jaskrawą, aczkolwiek przejrzystą metaforą...⁵

Pierwszy typ, książka-korzeń, książka-drzewo, gdzie drzewo jest obrazem świata, oferuje „korzeń palowy” i jego odnogi, tworzy model kosmosu, uniwersum uporządkowanego, skoncentrowanego wokół pewnej jedności podstawowej, dalej się rozgałęziającej – uwaga – dychotomicznie, wedle prawa odbicia. *Logika binarna jest rzeczywistością duchową drzewa-korzenia*.⁶ W tym modelu swoje oparcie znajduje dialektyka czy drzewo syntaktyczne Chomsky’ego. Skrótem – książka-korzeń to dychotomia lub wzajemnie jednoznaczne relacje, wiedza stabilna i scentralizowana, pytanie, na ile relewantna, choćby przez swoją symplicującą binarność, względem informacji przyjmowanej podczas konstruowania modelu świata.

Drugi typ to system-korzonek, korzeń wiązkowy, nieeliminujący *de facto* korzenia głównego, znamionujący jedynie jego niedorozwój czy zanik⁷. Jedność podstawowa zostaje ukryta, jej problem tylko przesunięty na dalszy plan, jak to ma miejsce w przypadku

³ Por. G. Deleuze, F. Guattari, *A Thousand Plateaus*, University of Minnesota Press, Minneapolis, London 2005, s. 4.

⁴ *Ibidem*. s. 4.

⁵ Deleuze jest świadom tej nieco anachronicznej jaskrawości tak podjętego opisu, poprzez już dość zużyta metaforę (por. *ibidem*, s. 6), Pomysł nie jest jednak na tyle kuriozalny jakby się wydawało – sformułowany podług myśli, że „trzeba koniecznie wyrażać nieścisłych, aby wyrazić coś ściśle” (G. Deleuze, F. Guattari, *Kłacze* (fragm. *Mille plateaux*), „Colloquia Communia” 1988, nr 1-3, s. 234), świadomie operuje przekonującym obrazowaniem zamiast tworzyć silne zakorzenienie w prawomocności.

⁶ G. Deleuze, F. Guattari, *Kłacze... op. cit.*, s. 222.

⁷ Por.: G. Deleuze, F. Guattari, *A Thousand Plateaus*, *op. cit.*, s. 5.

aforyzmów Nietzchego, odsyłających do kolejnej jedności (wiecznego powrotu) po obaleniu linearnej jedności wiedzy.⁸

Świat stał się chaosem, ale książka pozostała obrazem świata, chaosmosem-korzonkiem zamiast kosmosem-korzeniem⁹.

Stan wiedzy zdecentralizowanej w rzeczywistości korzenia wiązkowego jest stanem postulowanym, ale iluzorycznym lub niemożliwym do utrzymania¹⁰. Nieudana okazuje się próba opuszczenia modelu opartego na podstawowej jedności i klarownej kategoryzacji świata z niej wynikającej.

Trzeci typ książki, książka kłęczę¹¹, jest próbą konsekwentnego przekroczenia oporów zasygnalizowanych w przypadku książki-korzonka. Deleuze widzi rzeczywistość jako rizomorficzną.

W odróżnieniu od drzewo-kształtnego modelu ufundowanego na uniwersalnej podstawie, kłęczę nie operuje jednoznacznym pochodzeniem, genealogią, każdy punkt kłęczę można połączyć z innym, nie ma pierwszej zasady regulującej, klarownego rozdzielania na segmenty świata, kategorie (co nazwane zostaje zasadą łączności)¹².

Nie ma rozdziału na obszary konkretnych dziedzin wiedzy, porządki poznawcze są ze sobą przemieszane. Nierozzerwalnie połączone są dziedziny polityki, biologii, semiotyki etc., nie można dokonać trafego opisu tylko w ramach jednej z nich (zasada heterogeniczności).

Istnieje niezdeterminowana wielość, bez podmiotu ani przedmiotu, brakuje punktów i pozycji właściwych strukturze, plan spójności jest zewnętrzny, nie posiada wewnętrznej organizacji. Wielości łączą się z innymi a plan poszerza się wraz ze wzrostem połączeń. Jedność nie jest rzeczywistością duchową, ale jedynie przejawem zaistnienia władzy (zasada wielości).

⁸ *Ibidem*, s. 6.

⁹ G. Deleuze, F. Guattari, *Kłęczę...*, *op. cit.*, s. 223.

¹⁰ Warto zauważyć powstające pytanie z tym związane – czy kompletnie niezdeterminowany, bezkryterialny model może funkcjonować, być wprowadzony w życie, do użytku, w obliczu swojego braku punktów aksjologicznej orientacji? Zjawisko substytucji zanikłej jedności obnaża strach substytuującego obcującego z perspektywą braku własnego zdefiniowania (por.: G. Deleuze, F. Guattari, *A thousand plateaus*, *op. cit.*, s. 240), niemocy tworzenia stałego sensu czy projektu normotwórczego. Rizomatyka widnieje w takim świetle jako próba niezarcucenia konsekwentnego relatywizmu aksjologiczno-poznawczego.

¹¹ Modelem jest tu rizoma, kłęczę perzu, roślina o formie dalekiej od tej bliskiej przyzwyczajeniom poznawczym, z nadziemnymi korzeniami i podziemnymi pędami, o chaotycznym kształcie.

¹² Rizoma opisana jest przez szereg wymienionych i opisanych charakterystyk, zasad. Por. G. Deleuze, F. Guattari, *A thousand plateaus*, *op. cit.*, s. 7 - 16.

Kłącze można przerwać w dowolnym miejscu, lecz rekonstruuje się ono. Nie można narzucić organizacji. Liniom terytorializacji odpowiadają linie deterytorializacji, odnoszące zawsze do innego możliwego sposobu zorganizowania (zasada nie-znaczącego zerwania).

Wreszcie – kłącze nie reprodukuje świata, nie jest odbitką, lecz mapą projektującą i zmienną, na którą dopiero można nałożyć odbitki, nie ma złudzenia rzetelnego odwzorowania, zastępuje je świadomość uprzedniego zaprojektowania modelu dla późniejszego zorganizowania świata, co warunkuje anty-universalność modelu (zasada kartografii i przekalkowania).

Odrzucenie bazowej jedności, osiągnięcie właściwe kłączu, nie wykraczania poza niezdeterminowaną wielość, zostaje uzyskane przez, wbrew pozorom, maksymalną symplifikację, wstrzeźliwość w tworzeniu organizujących poziomów rzeczywistości, pisanie na sposób „n-1”¹³, anty-redundantną postawę.

Zastosowanie i sprawne funkcjonowanie tak scharakteryzowanego kłącza Deleuze odnajduje w licznych i różnych dziedzinach wiedzy, od botaniki i neurologii po sztukę i lingwistykę. Sama rizomorficzność uwalnia zaś od „smutnego obrazu myśli”¹⁴ oferowanego przez model drzewa, właściwy kulturze europejskiej. Odchodzi od jedno-jednoznacznych, selektywnych relacji i zastępuje je interakcją *plateau*¹⁵, z których kłącze jest zbudowane. Te ciągle regiony intensywności to jedynie dające się połączyć wielości, wchodzące ze sobą w interakcję, niezorganizowane w konkretny sposób.

Kłącze nie rozpoczyna się ani nie kończy, jest zawsze w otoczeniu, pomiędzy rzeczami, między-byt, intermezzo. Drzewo jest filiacją, ale kłącze jest aliansem, jedynie aliansem¹⁶.

Spoglądając jednak, wedle właściwego Deleuze’owi braku rozgraniczenia między sposobem pisania a przekazem, na sformułowanie jego własnej koncepcji, można wysunąć wątpliwości co do tego, czy rizomatyczny model wiedzy aby wymyka się problemom modeli, dla których tworzy alternatywę, czy aby sam nie realizuje zarzutów im przedstawianych. Samo przeciwstawienie modeli wiedzy widnieje jako binarny antagonizm, charakterystyka cech

¹³ *Ibidem*, s. 6.

¹⁴ *Ibidem*, s. 16.

¹⁵ Deleuze stosuje pojęcie, którym posługuje się Gregory Bateson, definiujący je jako „ciągły region intensywności, wibrujący na samym sobie, który rozwija się umykając wszelkiej orientacji w stronę punktu kulminacyjnego czy zewnętrznego kresu” (G. Deleuze, F. Guattari, *Kłącze...*, *op. cit.*, s. 234). Innymi słowy – *plateau* to przestrzeń, której właściwa jest antykulminacyjność, brak wyróżnienia konkretnego momentu kluczowego, prymarnie nadającego sens.

¹⁶ G. Deleuze, F. Guattari, *Kłącze...*, *op. cit.*, s. 237.

kłącza wylicza zasady i dzieli jego zjawisko na segmenty. Przede wszystkim zaś – koncepcja kłącza orzeka o rzeczywistości, tym, co jest względem niej relewantne bądź nie, powołane są kryteria autentyczności, wielości, pseudo-wielości. Mówi się o decentralizacji wiedzy, ale nadal w sposób widniejący jako uwikłany w binarne myślenie.

Deleuze jednak, będąc świadomym takiego problemu meta-poziomowego spojrzenia, podejmuje obecność porządku w wiedzy rizomorficznej zaznaczając intencjonalność jego wytwarzania, bowiem:

Chodzi o pokazanie, że kłącza mają też własny despotyzm, własną hierarchię (...) nie istnieje bowiem dualizm, nie ma ontologicznego dualizmu „tu” i tam”, nie ma aksjologicznego dualizmu dobra i zła (...) Istnieją węzły typu drzewa w kłączach, rozrosty rizomorficzne w korzeniach¹⁷.

Formy zorganizowane i binarne mają więc swoje miejsce w kłączu, przenikają się z nim, co więcej, współtworzą one w wiedzy rizomorficznej istotny element napędowy, gdyż

Przywołujemy jeden dualizm po to tylko, by odrzucić inny. Posługujemy się dualizmem modeli po to tylko, by sięgnąć procesu, który odrzuciłby wszelki model¹⁸.

Istotą kłącza nie jest więc pewien rodzaj nowego statycznego modelu, lecz ciągła jego zmienność. Daje ona podstawę dla negowania jakiegokolwiek utrwalenia organizacji tworzącej centralizację i uniwersalizację wiedzy. Zaznacza ona ich potrzebę, ale i przemijalność, zrelatywizowanie. W ten sposób – „wprawiona w ruch” wiedza rizomorficzna wychodzi poza formułowanie swojej teorii. Jest ona bowiem nie tyle teorią, co pewnym projektem i praktyką, której przejawem jest samo *Mille Plateaux*. To zasadniczo stanowi sposób wyjścia rizomatyki z problemu opisu decentralizacji wiedzy.

3. Zamiast teorii – dyrektywa, eksperyment

W tym ruchomym modelu kryteria wiedzy, sensu, mogą nadal być zależne od arbitralnej metafizyki czy antropologii, zawsze pojawi się bowiem despotyzm celem orientacji w rzeczywistości. W systemie rizomorficznym jednak nie ma on szansy na wyłączność

¹⁷ *Ibidem*, s. 233.

¹⁸ *Ibidem*, s. 223.

w obliczu ciągłych ruchów deterytorializacji. Można to określić jako istnienie preferencji poznawczych, ale także nieunikalną świadomość tych preferencji, braku możliwości ich zuniwersalizowania. Centralne odniesienia wiedzy są jedynie tymczasowymi instrumentalnymi konstrukcjami.

Czy tej decentralizacji, konsekwentnego relatywizmu, myśl rizomatyczna nie przypląca niemotą? Orzekać można jedynie bez poręczenia w prawdzie, interpretacja staje się dowolna, każda myśl prawomocna. Według Deleuza, ułudą lub autorytarnością było jednak myślenie, że można od tego uciec – trzeba nauczyć się tak myśleć i żyć.

Despotyzmy trzeba przyjmować i obalać, operować wielością. Samo *Mille plateaux*, jak sama nazwa wskazuje, składa się z *plateau*, rizomatyka nie tyle co wypowiada tę konstrukcję, co jest przez nią wypowiedzana.

Jest to metoda eksperymentowania. „Obcy” sposób myślenia staje się w pisaniu. Przybierany jest jakiś jego koncept, po to, by doprowadził do nieprzewidywalnych rezultatów. Pisanie jest tu więc stawaniem się, celem osiągnięcia anty-organizacji, anty-segmentacji, anty-kategoryzacji, pojęciowością Deleuze’a – stawaniem się zwierzęciem, intensywnością¹⁹ – nieprzewidywalnością, ciałem bez organów, negującym klarowne rozcięcie świata²⁰, nomadą, jak on jedynie rozpraszając się, nie dzieląc świata na elementy, będąc pozbawionym instancji centralnej²¹.

Czy da się przekroczyć w ten sposób swój punkt widzenia, własne despotyzmy? Deleuze zdaje się nie mieć co do tego szczególnych złudzeń, nie jest wytwarzane coś zasadniczo odmiennego; a jednak pojawia się coś nowego, dającego alternatywę dotychczasowym formom władzy, porządku wiedzy. Rizomatyka jest więc zasadniczo płodna intelektualnie.

Rizomatyka-projekt, sposób pisania, jest metodą ustawicznego poszerzania horyzontu możliwego pomyślenia. Nie bada ona świata zawartego w języku, lecz świadomie ten język i świat projektuje, pokazuje niewystarczalność jednego sposobu obrazowania, myślenia. Polega ona na ciągłej proliferacji punktów widzenia, pisaniu pluralizmem – w celu osiągnięcia możliwie największej wielości, relatywizacji, anty-centryzacji.

¹⁹ Por.: G. Deleuze, F. Guattari, *A thousand plateaus*, op. cit., s. 238 - 240, 272, 279, 292, 309.

²⁰ *Ibidem*, s. 149 - 153, 158 - 166.

²¹ *Ibidem*, s. 379 - 382.